

OPERA / Premiera „Andrea Chenier” Umberto Giordano

Miłość i śmierć



Andrzej Grabowski

Przedstawienie „Andrea Chenier” w reżyserii Mariusza Trelińskiego urzeka niezwykłym klimatem, w którym poezja spotyka się z okrucieństwem, historia z teraźniejszością...

Opery zwykle opowiadają o miłości i śmierci. Dzieło Umberto Giordano powstało z inspiracji prawdziwej historii, która się rozegrała podczas rewolucji francuskiej. Ale od prawdy życia do prawdy sztuki daleka droga. Na szczęście każdy kompozytor ma świadomość, że muzykę i libretto musi ktoś przełożyć na język teatru. W Poznaniu dokonali tego: Mariusz Treliński (reżyser),

Grzegorz Nowak (kierownictwo muzyczne), Emil Wesołowski (choreograf), Boris Kudlicka (scenograf), Jolanta Dota-Komorowska (kierownictwo chóru), Magdalena Tesławska i Paweł Grabarczyk (kostiumy) oraz Felice Ross (reżyser światła). Dokonali „przekładu” wręcz genialnego. Zachowując ideę – miłość wszystko pokona – zrymowali historyczną opowieść z współczesnością. Nie

ma ten spektakl, którego premiera odbyła się w piątek w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki, w sobie nic z nachalnej aktualizacji. Opalizuje pięknym teatralnym obrazem, cudowną muzyką, która momentami kojarzy się z Puccinim oraz mądrością, którą widz powinien wynieść z teatru. To było wielkie operowe święto.

sdr